

ROSJANIE NA GRANICY TURCJI Z SYRIĄ

Wszystko wskazuje na to, że uda się wprowadzić w pełni ustalenia przyjęte przez prezydentów Rosji i Turcji, dotyczące rozejmu w północno-wschodniej Syrii. Do kraju tego przetrucani są dodatkowi żołnierze rosyjskiej policji wojskowej. Rozpoczęli oni już patrolowanie strefy przygranicznej, z której wycofują się oddziały kurdyjskie.

Blisko trzy tygodnie po decyzji Donalda Trumpa o wycofaniu żołnierzy USA z rejonów przy granicy z Turcją i po operacji tureckiej w północno-wschodniej Syrii można uznać, że Rosja znacząco wzmocniła swoją pozycję w tym kraju.

Spotkanie prezydentów Turcji i Rosji, Recepta Tayyipa Erdogana i Władimira Putina miało miejsce w Soczi 22 października. Osiągnięte porozumienia przewiduje wycofanie się syryjskich bojowników kurdyjskich z całego pasa o szerokości 30 km od granicy z Turcją w północno-wschodniej Syrii w ciągu 150 godzin. 27 października Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF) – zbrojna koalicja zdominowana przez Kurdów – potwierdziły, że wycofają się ze wskazanego obszaru. Dzień wcześniej około 2 000 żołnierzy syryjskiej armii rządowej wspieranych przez rosyjską policję wojskową, wkroczyło w rejon północno-wschodniej Syrii, przylegający do obszaru syryjskiego terytorium kontrolowanego przez Turków.



Prezydenci Turcji (z lewej): Recep Tayyip Erdogan i Federacji Rosyjskiej Władimir Putin / Fot. Kremlin.ru

Zgodnie z porozumieniem z Soczi po wycofaniu się sił kurdyjskich Turcy i Rosjanie będą prowadzić wspólne patrole w pasie 10 km od granicy. Rosyjskie ministerstwo obrony podało 25 października, że do strefy zdemilitaryzowanej zlokalizowanej przy granicy z Turcją wysłano dodatkowo 300 funkcjonariuszy policji wojskowej. Do Syrii skierowano też 20 pojazdów opancerzonych. Komunikat rosyjskiego resortu obrony pojawił się zaraz po tym, jak z Pentagonu nadeszły sygnały, że USA zamierzają wzmocnić wojskową ochronę eksploatowanych złóż ropy naftowej w północno-wschodniej Syrii. Chodzi o to, by uniemożliwić przejęcie kontroli nad polami naftowymi niedobitkom Państwa Islamskiego.



Fot. U.S. Army

Tymczasem MSZ Rosji oświadczyło, że rząd syryjski powinien odzyskać kontrolę nad wszystkimi instalacjami ropy naftowej na północnym wschodzie kraju. Z kolei rzecznik Kremla oświadczył 23 października, że Stany Zjednoczone zachęcają Kurdów do pozostania blisko granicy i do walki z Turkami. To by oznaczało, że Waszyngton próbuje storpedować porozumienie z Soczi. Dmitrij Pieskow powiedział, że USA zdradziły i porzuciły Kurdów w Syrii.